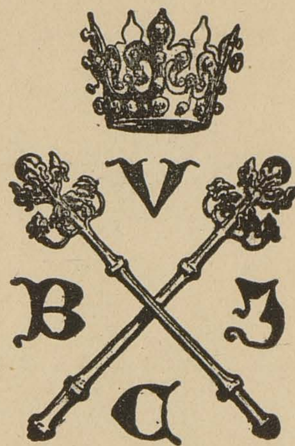


DO

NAYIAŚNIEYSZEGO MIŁOŚCIWEGO PANA

STANISŁAWA AUGUSTA

KRÓLA POLSKIEGO

WIELKIEGO XIĄŻĘCIA LITEWSKIEGO &c.

Collegium Nobilium Scholarum Piarum

Dla doświadczenia postępku w naukach ćwiczącey się Młodzi łaskawie odwiedzaiącego.

Cùm tot sustineas, tantaquē negotia solus.
Horatius.

W Srzód tylu trudów przykrego rodzaiu,
Których niezbędne ogniwa Ci słodzi
Twa, Królu! troska o szczęśliwość Kraiu;
Raczysz kształceniem zaprzątać się Młodzi;

Zniżaiąc dla niey Twego Majestatu,
Jego powagę tym gruntuiesz lępii,
Gdyż wdzięczna pieczy, za swą ręczy światu
Wierność, która się w iey sercach tu szczepi.

Dobrego świadom źrzódeł panowania,
Jak zlepszyć losy, i sławę Narodu,
Celem być sądzisz czułego starania,
By Polak zdrowych zdań nabywał z młodu.

Znasz,

Krákowskiego, Xiążęćiá Siewierskiego, tákże Pr
mey Krákowskiey. Ord. Typográfá, Roku P

Znasz, że: gdzie umysł w światło opatrzony,
A serce hartem ustalone cnoty,
Tam trwalsze Państwa, bezpiecznieysze Trony,
Niż gdy ie same liczne strzegą roty.

Każdy o całość tam swoią troskliwy,
Całości Kraiu prywatą nie zdradza;
Wie, że na ten czas tylko iest szczęśliwy,
Gdy na powszechnym dobru, swe zasadza;

By ie więc trwałym połączył łańcuchem,
Majątku wspólney potrzebie udziela;
Idzie porządnym wszystko ciągle ruchem,
Bo każdym rządzi duch obywatela;

On kmiotka chętnie do pługa prowadzi,
Handlarza w obce krainy zanosi,
Nim żołnierz broni, Pan z Szlachcicem radzi,
A mądry uczy, i w potomność głosi.

Baczna zaś Zwierzchność, obraz Twórcy żywy,
Strzegąc porządku; wszędzie wzrok obraca,
Dzierży gwicht zasług w ręku sprawiedliwy,
Zachęca cnoty, a występki skraca.

O trwa-

O trwałość szczęścia poddanych troskliwa,
Przygodom wcześnie szkodliwym zaradza,
Z zgodnych zdań w radach pożytki odkrywa,
Znosi, co skutkom zdrowych praw przeszkadza.

Ni to powadze Jey zatrudnień szkodzi,
Ze i na drobne rzeczy względy miewa,
Ze w uprawianie przyszłych Ziomków wchodzi;
Słońce tak krzewom, iak cedrom dogrzewa.

Chwalebna baczność tego gospodarza,
Co chcąc mieć w rządnym swóy maiątek stanie,
Od większych rzeczy, gdy lipiec doskwarza,
Do roiów czułe rozciąga staranie.

Tuszy z nich sobie zysku nie zawodnie;
Jakoż swe trudy zatopi w ich darze,
Potrzeby domu opędzi wygodnie,
A część na święte odłoży Ołtarze.

Tyś to Gospodarz ten, Królu kochany!
(Wszak wielkie zrównać z niższemi nie wadzi)
Roiem, ten zakład Ziomków młodociany,
Który Cię w plonie pochlebnym nie zdradzi;

Teraz

Krákowskiego, Xiążęćiá Siewierskiego, tákże Pr
emey Krákowskiey. Ord. Typografá, Roku P

Teraz on darem Twym żyie, i rośnie,
Wdzięczen opieki wiernie się sposobi,
Zeby nadzieią tuczył w lat swych wiośnie,
Poki swym zbiorem pociechy nie zrobi.

Bogdayby inne Twoich starań źrzódła
Równym Cię mogły zakrzepiać pożytkiem!
W wielu Cię korzyść spodziewna zawiodła,
Bo nas ślepiła gruba oćma z zbytkiem.

Przecieś stałością dokazał i radą,
Ze się kray z szkodnych swych błędów oczuca;
Co do powstania było mu zawadą,
Przy wodzy światła z ochotą porzuca.

Jeszcze Ci wiele poprawiać zostaie;
Płochość zawraca nam próżnością głowy,
Rozpusta karne truie obyczaie,
A zbytek sile zagradza kraiowey.

Lecz Ci Opatrzność raczy dni przedłużyć,
I Twych zamiarów zrządzi wykonanie;
Na pomoc będziesz mogł tey młodzi użyć,
Wszak Tobie swoie winna wychowanie.